

## UZASADNIENIE

R. M. został oskarżony o to, że w dniu 9 marca 2009 roku w Ł. kierując samochodem A. (...) nr rej. (...) ulicą (...) przy ulicy (...) umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez przekroczenie dopuszczalnej prędkości co najmniej 10 km/h oraz nie zachowanie szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych i nieuwważną obserwację drogi przed pojazdem, spowodował nieumyślnie wypadek drogowy, potrącając przechodzącą przez przejście dla pieszych E. M., czego następstwem była śmierć pokrzywdzonej w dniu zdarzenia w wyniku doznanych obrażeń ciała – tj. rozerwania aorty w odcinku piersiowym z następstwem wykrwawienia, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk .

Wyrokiem z dnia 22 października 2013 roku sygn. akt III K 195/12 Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi :

**1/** uznał oskarżonego R. M. za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu z tą tylko zmianą, iż przyjął, że oskarżony przekroczył dopuszczalną prędkość o co najmniej 40 km/h, czym wypełnił dyspozycję art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, i za to na podstawie art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności,

**2/** na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 8 lat.

Nadto Sąd orzekł o zaliczeniu na poczet orzeczonego środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy, zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych, stosowne kwoty pieniężne tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie, a także zasądził od oskarżonego należne koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając orzeczenie na korzyść oskarżonego w części – w zakresie punktów 1 i 2 wyroku, zarzucając mu :

**I.** obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, mianowicie :

**1.** art. 5 § 2 kpk, 7 kpk, 410 kpk a spowodowana była bezpodstawnym przyjęciem, iż wyłączna wina umyślna w zakresie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym oskarżonego doprowadziła do spowodowania wypadku drogowego i została w sposób bezsporny udowodniona, przy jednoczesnym nie rozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego wątpliwości, których nie dało się usunąć, a dotyczących zastosowania się przez kierującego jak i pieszą do działającej na skrzyżowaniu sygnalizacji świetlnej, czasu i miejsca spostrzeżenia przez oskarżonego przechodzącej przez jezdnię pieszej oraz prędkości, z jaką poruszał się pojazdem oskarżony, co skutkowało dokonaniem wadliwej oceny wobec :

- naruszenia zasady, iż niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, a to w szczególności, że żaden z powołanych w sprawie biegłych nie wykluczył, iż oskarżony wjechał na skrzyżowanie, co najmniej podczas zmiany światel z żółtego na czerwone lub sygnału zielonego , co umożliwiło mu kontynuowanie jazdy,

- całkowitego pominięcia zachowania pieszej, która weszła na jezdnię nie obserwując ruchu pojazdów znajdujących się na pasie jazdy, przez który przechodziła,

- przyjęcia, iż oskarżony poruszał się z prędkością przekraczającą, co najmniej o 40 km/h dopuszczalną prędkość pomimo, iż biegli nie byli z uwagi na brak odpowiednich danych bezspornie ustalić prędkości, z jaką się poruszał

**2.** art. 170 § 1 pkt. 3 kpk polegające na nie uwzględnieniu wniosku obrońcy oskarżonego o wezwanie na rozprawę wszystkich biegłych wydających w sprawie opinie celem wyjaśnienia sprzeczności, które w wydanych opiniach mają miejsce,

**3.** nie uwzględnienie wniosku obrony o powołanie w sprawie zespołu biegłych lub instytutu celem wydania kompleksowej opinii, co do przyczyn i okoliczności zaistniałego wypadku drogowego,

**II.** art. 424 § 1 pkt. 1 kpk a to wobec przypisania zeznaniom świadków waloru logiczności i obiektywizmu, a jednocześnie konstatacji, iż zeznania te są na tyle rozbieżne, iż w powiązaniu z ustaleniami dotyczącymi sygnalizacji świetlnej wyklucza przebieg zdarzenia zgodny ze złożonymi zeznaniami. Podobnie w przypadku opinii biegłych, którzy nie byli w stanie w sposób kategoryczny odtworzyć w oparciu o posiadane dowody przebiegu zdarzenia,

**III.** błędy w ustaleniach faktycznych polegające na :

- odrzuceniu tej części wyjaśnień oskarżonego, w których wskazuje on, iż poruszał się z prędkością około 60 km/h, zaś na skrzyżowanie wjechał na świetle zielonym dla jego kierunku jazdy, co przy uwzględnieniu wszystkich opinii biegłych wydanych w sprawie nie zostało podważone,

- całkowitym pominięciu okoliczności, iż wszyscy uczestnicy ruchu, w tym również piesza, znajdująca się na drodze zobowiązani są do zachowania, ostrożności ( art. 3.1 prawa o ruchu drogowym),

- pominięciu okoliczności, iż zabrania się pieszemu wchodzenia na jezdnię bezpośrednio pod jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych ( art. 14 prawa o ruchu drogowym),

- całkowitym pominięciu w toku opracowywania opinii przez biegłych wersji podanej przez oskarżonego, że podjął on manewr obronny polegający na ominięciu pieszej i wyjaśnieniu, czy był to błąd czy też nie w technice jazdy,

- pominięciu, iż w toku sprawy nie ustalono gdzie znajdował się pojazd oskarżonego, kiedy piesza weszła na jezdnię, co uniemożliwia jednoznaczne ustalenie ile czasu miał oskarżony na podjęcie manewru umożliwiającego mu uniknięcie wypadku,

- całkowitym pominięciu okoliczności przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia wypadku drogowego,

- pominięciu tej części opinii biegłego medyka sądowego, który stwierdził, że „ nie ma więc możliwości ustalenia w oparciu o obrażenia prędkości, z jaką samochód A. potrafił pokrzywdzoną „ ,

**IV.** rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, wobec nie orzeczenia o jej warunkowym zawieszeniu pomimo, iż powołane okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego przy ustaleniu wymiaru kary w stosunku do sprawy z pewnością zostałyby osiągnięte,

- rażąco wysoki wymiar orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W konsekwencji tego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego i złagodzenie orzeczonego środka karnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługuje na uwzględnienie. Niewątpliwie trafny jest wniosek skarżącego o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Z wniesionej apelacji wynika, że skarżący postawił sądowi pierwszej instancji, w zakresie odpowiedzialności oskarżonego R. M., zarzuty obrazy przepisów postępowania karnego, konkretnie wskazanych w środku odwoławczym, które mogły mieć wpływ na treść wydanego wyroku. Skarżący wskazał na szereg, różnego rodzaju i wagi uchybień, których w jego ocenie dopuścił się sąd orzekający merytorycznie w sprawie. Nieprawidłowości te, dotyczą przede wszystkim sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego, oceny zgromadzonych dowodów oraz prawidłowości sporządzenia pisemnego uzasadnienia wydanego wyroku. Ocena zasadności niektórych z tych zarzutów w aktualnym stanie sprawy byłaby przedwczesna, a zatem rozpoznanie apelacji należało ograniczyć przede wszystkim do tych istotnych uchybień, których stwierdzenie jest wystarczające do wydania wyroku kasatoryjnego przez Sąd Okręgowy.

Pierwotnym źródłem błędu, którym obarczony jest wyrok Sądu Rejonowego było uchybienie procesowe, które w ostatecznym efekcie doprowadziło do naruszającego granicę swobody ocen ustalenia, o charakterze najbardziej fundamentalnym dla niniejszej sprawy, a mianowicie ustalenia prędkości kolizyjnej samochodu kierowanego przez oskarżonego R. M.. Ustalenie to pozostaje w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania oraz ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, co w rezultacie mogło skutkować przyjęciem wadliwych ustaleń w zakresie okoliczności stanowiących podstawę faktyczną wyroku.

Nie można absolutnie zaakceptować sposobu procedowania sądu pierwszej instancji w przedmiocie ustalenia prędkości kolizyjnej pojazdu oskarżonego. Ustalenie bowiem, czy oskarżony przekroczył prędkość administracyjnie dozwoloną i jakiej wielkości było to przekroczenie, rzutuje nie tylko na zakres odpowiedzialności oskarżonego, ale także ma wpływ na ustalenie, czy dopuścił się on naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób umyślny, czy też nieumyślny. Jest to zatem okoliczność niezwykle istotna z punktu widzenia celów postępowania karnego i trafności kończącego go orzeczenia. Dlatego też sąd orzekający zobowiązany był do wnikliwego zbadania tej okoliczności, wykorzystując wszelkie możliwości procesowe, które zmierzałyby do wyeliminowania istniejących wątpliwości w tym zakresie, w tym też a może przede wszystkim, wątpliwości rysujących się na tle opinii wydanych przez trzech biegłych z zakresu ruchu drogowego i mechaniki samochodowej.

Skoro więc sąd pierwszej instancji dysponował trzema opiniami biegłych z zakresu ruchu drogowego i mechaniki samochodowej, które w istocie swej są niejednoznaczne a wręcz sprzeczne w przedmiocie najbardziej istotnym dla prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, a mianowicie w zakresie prędkości kolizyjnej pojazdu oskarżonego, to obowiązkiem sądu pierwszej instancji było dopuszczenie dowodu uzupełniającego z opinii wszystkich trzech biegłych na rozprawie, jednoczesne wezwanie tychże biegłych i skonfrontowanie ich ze sobą na rozprawie. Bezpośrednie przeprowadzenie tego dowodu na rozprawie poza tym, że przyczyniłoby się do rozstrzygnięcia tej zasadniczej kwestii dla toczącego się postępowania a więc realizowałoby obowiązek Sądu wiążący się z powinnością dochodzenia prawdy, to dodatkowo zapewniłoby kontrydiktoryjność procesu oraz umożliwiłoby oskarżonemu realizację prawa do obrony. Ma więc niewątpliwie rację skarżący, że ocena co do jasności i rzetelności tychże opinii, powinna być poprzedzona wezwaniem biegłych na rozprawę i jednoczesnym, bezpośrednim ich wysłuchaniem oraz skonfrontowaniem przez sąd orzekający merytorycznie w sprawie. Tylko bowiem takie postępowanie w opisanych wyżej okolicznościach, może być chronione przepisami art. 7 kpk, art. 410 kpk a także art. 2 § 2 kpk.

W tym miejscu tylko marginalnie należy podnieść, że sąd pierwszej instancji oddalając wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego w powyższym zakresie, przy okazji również naruszył zasady procedowania określone w przepisach art. 170 § 1 kpk, art. 193 § 1 kpk i art. 201 kpk, gdyż ocena zasadności wniosków dowodowych z opinii biegłych, powinna odbywać się w oparciu o przepisy art. 193 § 1 kpk i art. 201 kpk, a nie o przepis art. 170 § 1 kpk. Oczywistym jest również to, że postanowienie Sądu Rejonowego w tym przedmiocie powinno zawierać w miarę wyczerpujące uzasadnienie, a nie ograniczać się już nie tylko do powtórzenia zwrotu ustawodawcy, a wręcz tylko i wyłącznie na poprzestaniu na stwierdzeniu – jak to uczynił sąd pierwszej instancji, że : „ Sąd postanowił oddalić wniosek obrońcy oskarżonego „ .

Koniecznym jest też dodatkowo podnieść, że obowiązek zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej, także przy zbliżaniu się kierującego do skrzyżowania, stanowi niewątpliwie element ostrożności. Określona w ten sposób zasada bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie zawiera dodatkowego elementu ocenego, zdefiniowanego terminem ostrożności szczególnej. Zachowanie prędkości administracyjnie dozwolonej na każdym odcinku drogi, w tym także w rejonie skrzyżowania, współokreśla ostrożność podstawową. W realiach niniejszej sprawy, jeżeli będzie możliwe wykazanie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez przekroczenie przez oskarżonego prędkości administracyjnie dozwolonej, a zatem zasady bezpieczeństwa o mniej ocennym charakterze oraz będzie możliwe wykazanie podstaw do obiektywnego przypisania zaistniałego skutku w drodze naruszenia właśnie takiej zasady o mniej ocennym charakterze, to w takiej sytuacji sięganie po rozwiązania związane z naruszeniem zasad o bardziej ocennym charakterze, nie jest ani celowe ani potrzebne. W konsekwencji tego przy ustaleniu i przyjęciu, że oskarżony naruszył zasadę i obowiązek zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej uznać należy, że in concreto w rejonie opisywanego skrzyżowania, stanowiła ona jednocześnie prędkość bezpieczną. Zachowanie przez oskarżonego

prędkości administracyjnie dozwolonej gwarantowałyby uniknięcie oskarżonemu wypadku. Z opinii biegłych, w szczególności opinii A. Z. i Z. N. jednoznacznie wynika, że gdyby oskarżony zastosował się w krytycznym czasie do nakazu jazdy z prędkością nie większą od prędkości administracyjnie dopuszczalnej, do wypadku by nie doszło. Z tego zatem wynika, że do wypadku doszło właśnie na skutek nie zachowania przez oskarżonego R. M. nakazu jazdy z prędkością administracyjnie dozwoloną. W tej więc sytuacji, oczywiście przy założeniu, że oskarżony przekroczył prędkość administracyjnie dozwoloną, podniesiona przez autora apelacji kwestia podjęcia przez oskarżonego manewru obronnego w postaci próby omińnięcia pieszej, byłaby bez znaczenia, gdyż z opinii biegłych jednoznacznie wynika, iż manewrem prawidłowym i optymalnym byłaby jazda na wprost, połączona z hamowaniem. Wykonywanie zatem przez oskarżonego manewrów odmiennych od optymalnych a więc i wadliwych, było niczym innym niż pochodną błędu pierwotnego, czyli przekroczenia przez oskarżonego prędkości administracyjnie dozwolonej.

W takiej więc sytuacji, przy założeniu nie przestrzegania przez oskarżonego nakazu prędkości administracyjnie dozwolonej, pozostawałoby ono w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem drogowym, skoro by ustalono, że gdyby oskarżony stosował się krytycznego dnia do tego nakazu, tj. jechał z prędkością administracyjnie dozwoloną, to do wypadku by nie doszło. Oskarżony bowiem jadąc na wprost, bez zmiany kierunku jazdy i podjęciu manewru hamowania, byłby w stanie zatrzymać swój pojazd przed torem poruszania się pieszej.

Drugą kluczową kwestią w przedmiotowej sprawie do której należy się odnieść, a którą podnosi skarżący w apelacji, jest zagadnienie przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego. Ma rację skarżący, że sąd pierwszej instancji całkowicie pominął tę kwestię w pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ograniczył się tylko do stwierdzenia, że sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu na którym doszło do wypadku, pracowała w trybie acyklicznym z akomodacją, co uniemożliwiło sporządzenie wykresów paskowych z czasu zaistnienia wypadku. Zarówno czas trwania światła zielonego dla wszystkich grup sygnałowych oraz występujące fazy, zależne były od natężenia ruchu i wobec tego nie sposób było ustalić długości faz, ani kolejności ich wystąpienia (k. 2 uzasadnienia). Z powyższego należy zatem wnioskować, że sąd pierwszej instancji uznał, iż nie jest w sposób stanowczy stwierdzić, w jakiej fazie wyświetlania poszczególnych sygnałów, pojawili się na skrzyżowaniu: samochód kierowany przez oskarżonego i piesza E. M.. Wydaje się, że należy otwarcie przyznać, że w świetle zarówno dowodów osobowych a przede wszystkim opinii biegłych, nie jest obecnie możliwe odtworzenie z całkowitym stopniem pewności, w jakiej fazie wyświetlania poszczególnych sygnałów świetlnych na sygnalizatorach, znaleźli się na skrzyżowaniu zarówno samochód marki A. kierowany przez oskarżonego, jak też piesza E. M.. Okoliczności tej nie zdołano ustalić dotychczas w sposób bezsporny. Być może wysłuchanie i konfrontacja wszystkich biegłych na rozprawie, przyczyni się do przybliżenia wyjaśnienia tej kwestii.

W tej sytuacji zagadnienie przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia wypadku, nie może być rozpatrywane bez powiązania go z nieprawidłowym i zawinionym zachowaniem się oskarżonego. Jeżeliby hipotetycznie założyć, że oskarżony przekroczył dozwoloną prędkość administracyjną o wielkości wskazywane przez biegłych Z. N. i A. Z., to niewątpliwie pomiędzy jego zachowaniem polegającym na naruszeniu tej zasady bezpieczeństwa a zaistniałym skutkiem, istniałby bezpośredni związek przyczynowy. W ocenie Sądu Odwoławczego, przy takim hipotetycznym założeniu, takiego niespornego związku nie można doszukać się natomiast pomiędzy formalnie niezgodnym z przepisami prawa o ruchu drogowym zachowaniem pokrzywdzonej a zaistniałym wypadkiem. Z dotychczasowych opinii biegłych (A. Z. i Z. N.) wynika bowiem, że formalne naruszenie przez pokrzywdzoną zakazu wkroczenia na jezdnię, nawet przy założeniu czerwonego światła na sygnalizatorze, nie doprowadziłoby do żadnego negatywnego skutku, gdyby oskarżony zastosował się do przepisów i jechał z prędkością administracyjnie dozwoloną na odcinku drogi, gdzie zaistniał opisywany wypadek. Nawet więc przy nie respektowaniu przez pokrzywdzoną przepisów prawa o ruchu drogowym, nie doszłoby bowiem do przecięcia się toru poruszania samochodu oskarżonego i pieszej, gdyby oskarżony zastosował się do nakazu zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej. Przy takim bowiem założeniu, przyczynienia pokrzywdzonej nie można byłoby uznać za istotne, a w realiach okoliczności sprawy zasadnym byłoby stwierdzenie, że gdyby nie skrajnie nieodpowiedzialna a wręcz agresywna jazda oskarżonego, to do zaistnienia tego wypadku by nie doszło. Miał on bowiem wszelkie warunki, zarówno z uwagi na konfigurację jezdni,

brak w tym czasie innych pojazdów i osób na skrzyżowaniu, dobrą widoczność na przestrzeni około 200 metrów po temu, aby dostrzec pieszą w podeszłym wieku już w chwili wkraczania na jezdnię, a to musiało go obligować do ograniczonego zaufania.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wyraźnie dotychczas stoi na stanowisku, że przyczynienie się do wypadku przez współuczestnika ruchu drogowego, nie może mieć wpływu na odpowiedzialność sprawcy i ważyć na miarkowaniu tej odpowiedzialności, jeżeli nie jest ono istotne. Jeżeli zatem założyć, że oskarżony przekroczył prędkość administracyjnie dozwoloną w wielkościach przyjętych przez biegłych Z. N. i A. Z., to porównując zatem charakter, jak i stopień naruszonych przez niego reguł ostrożności, których nie respektował oraz tej reguły, którą ewentualnie naruszyła pokrzywdzona, która dodatkowo znajdowała się na przejściu dla pieszych i która pokonała dwa z trzech pasów ruchu znajdujących się na tej jezdni, to jako zasadny jawi się wniosek, że brak jest podstaw przyczynienia się pokrzywdzonej, a co najmniej brak jest podstaw do stwierdzenia istotności tego przyczynienia.

Niejako na marginesie tych rozważań należy nie bez powodu dodać i przypomnieć, że pojęcie przyczynienia, jest pojęciem prawnym. Wobec tego w sprawach o przestępstwa drogowe, potrzeba zasięgnięcia opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej, ogólnie rzecz biorąc, zachodzi w przypadku ustalenia kwestii technicznych, rekonstrukcji i czaso- przestrzennego rozliczenia określonego zdarzenia drogowego. Do tego bowiem niezbędne są wiadomości specjalne z zakresu różnych dziedzin, w tym też dynamiki i mechaniki. Natomiast cała sfera związana z kwestią ocen prawnych, w tym też przyczynienia się innych współuczestników ruchu do wypadku, nie jest zadaniem biegłego. Sfera ta należy wyłącznie do kompetencji sądu orzekającego, który musi rozstrzygnąć ją samodzielnie. W tej sytuacji błędnym i niedopuszczalnym jest formułowanie pytań w postanowieniu o powołaniu biegłego o przyczynienie się do wypadku przez współuczestnika ruchu, a także co ważniejsze, formułowanie przez tychże biegłych w opiniach tez i wniosków o przyczynieniu się bądź nie, współuczestnika do określonego zdarzenia drogowego, co niestety ma miejsce w przedmiotowej sprawie. Obowiązkiem a także powinnością sądu merytorycznego, jest dokonanie samodzielnej oceny prawnej zaistniałego zdarzenia drogowego.

Na zakończenie należy podnieść, że sporządzone pisemne uzasadnienie wyroku, nie odpowiada wymogom określonym w przepisie art. 424 § 1 kpk, z treści którego jednoznacznie wynika, że Sąd powinien z pełną stanowczością i wnikliwością w uzasadnieniu wyjaśnić na których dowodach się oparł i dlaczego, z podaniem pełnej i przekonującej argumentacji. Nawet przy przyjęciu i uznaniu przez Sąd Odwoławczy, że zaskarżone orzeczenie z uwagi na nie wyjaśnienie oczywistych sprzeczności zawartych w opiniach biegłych z zakresu ruchu drogowego, jest orzeczeniem przedczesnym a tym samym musiało to skutkować jego uchyleniem, to stwierdzić należy, że ma rację autor apelacji, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku odwołuje się wybiórczo do ustaleń i wniosków poczynionych przez tychże biegłych. Opinie te nie zostały poddane rzetelnej i całościowej analizie oraz ocenie, a sąd meriti nie wyjaśnił z jakich powodów każdą z opinii uznał za prawidłową i wiarygodną, a z jakich powodów takiego waloru opiniom tym odmówił. Kolejnym błędem wynikającym bezpośrednio z powyższej nieprawidłowości było i to, że przy konstruowaniu pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd przy ustaleniach faktycznych powołuje opinie biegłego A. Z. (k. 1 uzasadnienia wyroku), podczas gdy dokonując oceny zebranego materiału dowodowego, Sąd ten wprost stwierdza, że podstawą ustaleń faktycznych w sprawie, nie może być opinia biegłego A. Z. (k. 9 uzasadnienia wyroku). Sprzeczność jest zatem ewidentna. Należy podnieść wreszcie i to, że czynione przez Sąd ustalenia faktyczne, uzewnętrznione następnie w pisemnym uzasadnieniu wyroku, powinny być pewne, stanowcze i kategoryczne. Kategoryczność i pewność tych ustaleń nie może być w żadnym przypadku osłabiana poprzez posługiwanie się przy opisywaniu ustaleń faktycznych zwrotem „prawdopodobnie „ bądź „najprawdopodobniej „, jak to czyni w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd pierwszej instancji (k. 3 i 4 uzasadnienia wyroku). Te ostatnie uwagi, sąd orzekający w niniejszej sprawie, powinien wziąć pod uwagę jeżeli oczywiście zechce, przy sporządzaniu uzasadnień w innych sprawach, gdyż są one z istoty swej uniwersalne.

Rozpoznając ponownie sprawę sąd pierwszej instancji, powinien respektować wskazania Sądu Okręgowego wyrażone w niniejszym uzasadnieniu wyroku, a dotyczące w szczególności jednoczesnego wysłuchania i skonfrontowania biegłych z zakresu ruchu drogowego na rozprawie. Celowym wydaje się, aby opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego były również uzgodnione i skonfrontowane z biegłym z zakresu medycyny sądowej J. D., gdyż dla

wyjaśnienia dynamiki zaistniałego wypadku w powiązaniu z doznanymi przez pokrzywdzoną obrażeniami ciała, a w konsekwencji i do ustalenia prędkości kolizyjnej pojazdu oskarżonego, niezbędne mogą być wiadomości specjalne z zakresu obu tych dziedzin.

Przeprowadzając ponownie postępowanie dowodowe, Sąd może poprzestać na ujawnieniu dowodów, w szczególności zeznań świadków, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, zgodnie z dyspozycją art. 442 § 2 kpk.

Z tych też wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.